

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Porozumienie Anglii z Francją za cenę przystąpienia Polski do bloku antysowieckiego

Plotki londyńskie — albo austriackie gadanie

WIEN, 13.8. „Abendblatt“ donosi z Londynu: Kraża tu pogłoski, szczególnie w kołach socjalistycznych, że Francja na konferencji z Chamberlainem wywalczy sobie prawo ewentualnego przemarszu przez terytorium niemieckie, aby przyjść z pomocą Polsce lub Czechosłowacji. Prawo to Francja osiągnie, obiecując Chamberlainowi swoją współpracę przy dojściu do skutku europejskiego związku przeciwsowieckiego.

Ponieważ Polska i Czechosłowacja grałyby w tym wypadku

bardzo dużą rolę, jest wskazaniem ażeby te kraje były zabezpieczone na wypadek możliwego ataku.

Sowiecki ambasador w Mongolii to znany złodziej i kryminalista

MOSKWA, 13.8. Przedstawił dwulomowy rząd sowieckiego w Mongolii, Wasiljew, został odwołany i aresztowany pod zarzutem kilkakrotnej kradzieży i sprzeniewierzenia znacznych sum.

Pociąg zasypany lawiną kamienną

WIEN, 13.8. Donoszą z Innsbrucka, że w czasie gwałtownej burzy w Tyrolu, utworzyła się lawina kamienna, która zasypała do wysokości półtora metra przejeżdżający tamtędy pociąg osobowy. Na szczęście oberżło się bez ofiar w ludziach.

Rockefeller — wnuk bada psychologię murzynów

WYPRAWA W GŁĘB AFRYKI
NOWY JORK 13.8. W połowie września br. wyruszy do Afryki śródlądowej grupa szwajcarsko-amerykańska w celu badań psychologicznych nad dzikimi plemionami afrykańskimi. Ekspedycję te finansuje i uczestniczy w niej wnuk Rockefellera.

Sowieckie zakupy na przynętę dla Anglii

LONDYN, 13.8. Dziś przybyła tu delegacja sowiecka z Moskwy. Ma ona poczynić znaczne zakupy na rachunek sowieców. Według informacji „Telegraphen Compagnie“, delegacja sowiecka miała zawrzeć dotychczas szereg kontraktów na sumę 300.000 f. szterlingów.

Śmierć maturzysty w falach Warty Utonął w czasie kąpielii

Z Konina donoszą nam: 18-letni Jan Esse, maturzysta tutejszego gimnazjum humanistycznego, syn nauczycielki miejskiego gimnazjum żeńskiego, udał się wczoraj w południe w towarzystwie kilku kolegów do kąpielii w rzece Warcie.

Na środku rzeki Essen dostał się w wir wodny i zaczął tonąć. Ratunek kolegów okazał się bezskutecznym. Po kilkunastu minutach woda wyrzuciła topielca na powierzchnię. Wszelkie zabiegi ratunkowe były spóźnione.

Jest to już szósta z kolei ofiara kąpielii w tym roku w Koninie.

Posel Stanów Zjednoczonych opuszczając Polskę — otrzyma wielką wstęgę „Polski Odrodzonej“

WARSZAWA, 13 VIII. Ustupający poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie, dr. J. Paerson, udaje się dziś do Spawy dla złożenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej wizyty pożegnalnej.

W czasie tej wizyty p. Prezydent udekoruje posła Paersona wielką wstęgą orderu „Polska Odrodzona“.

Wrześniowe obrady Ligi Narodów

Na porządku obrad — sprawa poczty polskiej w Gdańsku

PARYŻ, 13.8. — Tel. wł. — Rada Ligi Narodów zbierze się 2 września.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy: Mossulu, poczty polskiej w Gdańsku, na podsta-

wie orzeczenia trybunału między narodowego, sytuacja Austrii i Węgier oraz porządek dzienny walnego zebrania Ligi Narodów. Ogólne zebranie Ligi odbędzie się w połowie września.

Wielki lot francuski

Paryż — Konstantynopol — Moskwa — Warszawa — Kopenhaga — Paryż

Wczoraj rano o godz. 9 m. 30 zawiął do Warszawy miły gość, kapitan Arrachard z mechanikiem inżynierem Carolem wyładował na polu Mokotowskim na aparacie „Potez“, zaostrzonym w 450-konny silnik Lorraine - Ditrich.

Dzielnik lotnicy francuscy zawił do nas w powrotnej drodze z Konstantynopola, do którego przybył dn. 10 sierpnia, przebywając etap Paryż — Konstantynopol w ciągu 1 dnia.

Z Konstantynopola wyjechali z powrotem 11 sierpnia i przez Moskwę przybyli do Warszawy.

Po trzykwaterowym wypoczynku w Warszawie, lotnicy o godzinie 10 min. 15 rano wylecieli przez Kopenhagę do Paryża.

Wczorajem otrzymaliśmy następujące telegramy:

KOPENHAGA, 12.8. Przybył tu dziś lotnik Arrachard.

PARYŻ, 12.8. Lotnik Arrachard przybył na lotnisko w Le Bourget o godz. 21 min. 17.

Tym sposobem dzielni pilot przebyli wielką przestrzeń Paryż — Konstantynopol — Moskwa — Warszawa — Kopenhaga — Paryż w ciągu 3 dni.

Komisja polsko-sowiecka zaczyna urzędowanie

Delegacja polska jedzie jutro do Jampola

Spór, jaki się toczył o skład personalny delegacji polskiej i sowieckiej do komisji rozpatrywania zatargów granicznych, został zakończony.

Rząd sowiecki zgodził się na pozostawienie p. Karczewskiego w delegacji polskiej, zamiar rząd polski zgodził się na p. Łaganowskiego, jako członka delegacji sowieckiej.

Wobec tego, że innych przeszkód niema, delegacja polska wyjeżdża jutro, w piątek, do Jampola, który będzie stał się miejscem urzędowania komisji.

Wobec tego wszakże, że Jampol leży po stronie sowieckiej, delegacja polska będzie mieszkała w jednej z polskich miejscowości nadgranicznych i codziennie będzie przejeżdżała do Jampola i z powrotem.

Przy sposobności zaznaczyć należy, że w ostatnich dniach dało się zauważyć znaczne uspokojenie w pasie pogranicznym.

Maszyna pleklelna pod sowieckim pociągiem

Amunicja i żywność wyleciała w powietrze

RYGA, 13.8. — Tel. wł. — Na linii kolejowej Smoleńsk — Mińsk, koło stacji Krupki, — wjechał wczoraj w nocy na podłożoną przez nieznaną sprawców maszynę pleklelną — pociąg towarowy, wiozący amunicję i żywność dla wojska.

Maszyna eksplodowała pod trzecim wagonem za tyłu pociągu.

W rezultacie wybuchu wszys-

kie wagony z amunicją, — w liczbie pięciu — wyleciały w powietrze, maszynista z lokomotywą i wozem służbowym, który nie uległ zniszczeniu, uciekł do Mińska, — zaś pozostałe na torze wagony z żywnością ograbili doładowani włościanie.

W czasie wybuchu zginęło kilku żołnierzy, jadących z transportem.

Optanci niemieccy uciekają z powrotem do Polski

GDANSK, 13.8. Na pograniczu pow. chojnickiego przytrzymano w tych dniach optanta niemieckiego, który wybrał się z obozu optantów niemieckich w Pile, by do stać się do Polski.

Zeznaje on, że optantom niemieckim powodzi się w Pile bardzo źle i wszystkich opanowało

wielkie rozgoryczenie, gdyż znalezienie pracy w Niemczech w obecnych warunkach wydaje się prawie niemożliwe. Większość ich pragnęłaby wrócić do Polski, gdzie wiodło im się b. dobrze, to też coraz więcej optantów usiłuje nielegalną drogą powrócić do Polski.

Motocykl i szybowiec



Podczas ostatnich zawodów lotniczych w Niemczech, zaczęto używać motocykli do wzbijania w powietrze szybowców

Bój o Krasną Górę wykazał świetność kawalerii polskiej i zachwylił gości zagranicznych, bawiących na manewrach

RADZIWIŁÓW 13.8. Drugi dzień manewrów wypełniły „walki“ o Krasną Górę, oddaloną od Radziwiłłowa o 10 km. na południowy wschód.

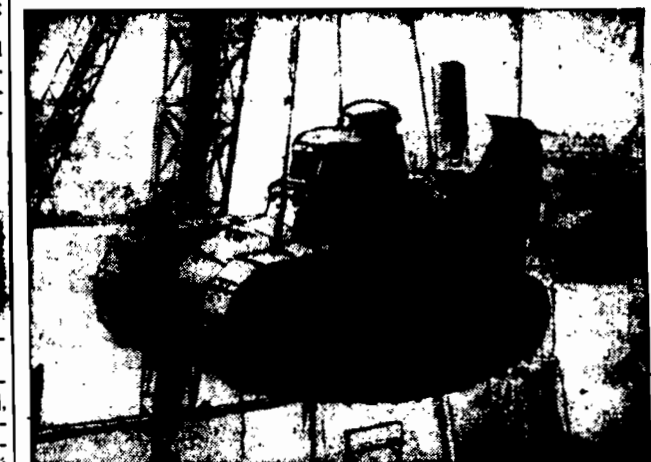
Dzięki bardzo znacznej przewadze sił „czerwoni“, zdobyli Krasną Górę i zmusili „niebieskich“ do cofnięcia się na wschodni skraj Radziwiłłowa i lasów przed Brodami.

Kawaleria „niebieskich“, dzięki swym nowoczesnym środkom technicznym, a więc lotnictwu, samochodom pancernym itp., mogła skutecznie opierać się w cią-

gu szeregu godzin przeważającym siłom „czerwonej“ kawalerii, co jest jeszcze jednym dowodem, że kawaleria polska jest dobrze uzbrojona, wyposażona, w nowoczesne środki techniczne, może z powodzeniem walczyć ze znacznie liczniejszą kawalerią nieprzyjacielską, choćby nawet pozostając pod umiejętnym i energicznym dowództwem.

Szczególne uwagę gości zagranicznych zwróciła na siebie wytrzymałość fizyczna naszego wojska.

Tanki przeciwko Kabyłom



WYŁADOWYWANE Z SEKRETÓW W CASABLANCA

Samolot trafiony piorunem Tragiczny wypadek podczas badań meteorologicznych

KOPENHAGA, 13.8. Samolot myśliwski, który wzbił się wczoraj na znaczną wysokość celem dokonania badań meteorologicz-

nych, został się w chmurze burzowej i trafiony piorunem, spadł. Obaj lotnicy ponieśli śmierć.

Tragedja miłosna Polki w Kopenhadze

Chciała umrzeć ze swym ukochanym

KOPENHAGA, 13.8. — Tel. wł. — W jednym z tutejszych hoteli rozegrał się dramat miłosny.

Przed kilkoma dniami przybyła do hotelu para cudzoziemców i zażądała wykwintego apartamentu. Dano im lokal na pierwszym piętrze.

W ksiąŜce hotelowej goście zapisał swe nazwiska: prof. Hoff z Berlina z małżonką.

Wczoraj w nocy z zajmowanego przez parę pokoju posłyszano jęki. Wezwana policja otworzy-

ła drzwi numeru. Na podłodze leżał trup profesora. Na łóżku widać było w boleściach jego towarzyszkę. Lekarz hotelowy stwierdził, że goście popełnili samobójstwo, wstrzykując sobie do żył wielkie dozy morfiny.

Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że towarzyszką profesora była nie żona, lecz przyjaciółka Janina Gerner, z pochodzenia Polka.

Przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Trzęsienie ziemi we Francji w połączeniu z huraganem

PARYŻ, 13.8. — Tel. wł. — W miejscowości Pau dało się odczuć lekkie trzęsienie ziemi.

W mieszkaniach cały szereg przedmiotów spadł na śpiących.

Trzęsienie ziemi wywołało panikę wśród ludności. Publiczność,

która wyległa na ulice, ujrzała wielkie ciężkie chmury, klebiące się na niebie.

Gwałtowny powiew wiatru wyrwał dachy z korzeniami i zrywał dachy z domów, przyczem wstrząsienia ziemi powtarzały się ustawicznie.

GIEŁDA

WARSZAWA, 13 VIII. NOTOWANIA POŁUDNIOWE
Akcje i waluty nadal słabe.
Banknoty
Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.18 i pół
Dewizy
Belgia (za 100) 25.15 — Holandia (za 100) 22.65, Londyn (za 1) 27.12 i pół, Paryż (za 100) 26.40, Praga (za 100) 16.05, Szwajcaria (za 100) 107.80, Wiedeń (za 100) 78.00, Włochy (za 100) 21.75.
Papieru lokacyjne
5 proc. pożyczka konwers. 43.50, 8 proc. pożyczka 71.00, 10 proc. pożyczka kolejowa 85.00, 6 proc. pożyczka 70.00, 4 i pół proc. L. Z. ziem. rb. przedw. 18.70, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 9.00, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 13.10, 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 17.36.
Akcje
B. Dyskontowy 4.90, B. Handlowy

4.40, B. dla Han. i Przem. 0.55, B. Przem. we Lwowie 0.20, B. Zachodni 1.50, B. Zjedn. Ziem. Polski 1.00, B. Zw. sp. Zar. 7.50, Puls 0.50, Spiess 2.25, Czesko-cie 1.45, Warsz. Cukier 2.10, Firley 0.28, Wegiel 1.50, Nobel 1.25, Cegielski 0.32, Lilpop 0.49, Modrzejów 3.10, Norblin 0.78, Ostrowieckie 5.00, Parowoz 0.33, Pocisk 1.15, Rudzki 1.12, Starachowice 1.70, Zieloniewski 10.50, Zawiercie 8.70, Zyrardow 7.00, Syndykat 2.65.

ZURYCH, 13.8. aZmkńcłc: Paryż 24.00, Londyn 25.02, Nowy Jork 5.15, Belgia 23.20, Włochy 18.55, Hiszpania 74.15, Berlin 1.27, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.45, Oslo 95.25, Kopenhaga 118.25, Sofia 3.75, Praga 15.25, Budapeszt 0.725, Białogród 9.22, J. pół. Atony 8.00, Konstantynopol 3.02, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13.00, Baugoy Aires 208.00, Tendencja spokojna.

GŁÓWNE WYGRANE
V-el KL. LOTERII PAŃSTWOWEJ
Sudmy dzień ciągnięcia
Zł. 25.000: 37235.
Zł. 10.000: 46052.
Zł. 1.000: 6456, 21742, 31761.
Zł. 500: 26921.
Zł. 500: 1101.
Zł. 400: 763, 21706, 26967, 30696.
Zł. 300: 1344, 5883, 5967, 8262, 9164.
9183, 11562, 11709, 15730, 17387, 17937,
19279, 23879, 27017, 30382, 32796, 34665,
38561, 41117, 44040, 45224, 46646.

Program poprawy bilansu i waluty przygotowany przez rząd

Wczoraj odbyły się ostatnie wewnętrzne konferencje premiera z wyższymi urzędnikami ministerstwa skarbu, mające na celu opracowanie zarządzeń, zmierzających ku poprawie sytuacji walutowej.

Nadto omawiane były zarządzenia w dziedzinie podatkowej i budżetowej.

Popołudniu odbyła się Rada ministrów, na której premier informował o obecnej sytuacji finansowej i walutowej państwa, oraz przedstawił opracowane pod jego przewodnictwem projekty zarządzeń rządu, mających na celu usunięcie deficytu handlowego i płatniczego oraz poprawę sytuacji walutowej.

Również p. premier informował o zarządzeniach władz Banku Polskiego w tym kierunku.

Wieczorem, pod przewodnictwem p. premiera odbyła się konferencja z udziałem min. Raczkiewicza oraz delegatów minister-

stwa spraw wewnętrznych i ministrów skarbu, dotycząca powstrzymania szkodliwych dla bilansu płatniczego, a nadmiernych wyjazdów obywateli polskich za granicę. Jutro p. premier udaje się do Spaly, by przedstawić wyniki narad p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Zwolnienie od kar za zwłokę podatkową,

którzy uiszczą zaległości podatkowe przed wrześniem

Ministerjum skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego wpłacenia zaległości podatkowych, — aby podatnicy, którzy zapłacą przed 1 września r. b. zaległe podatki i należności stempelne zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za

zwłokę i aby pobierano od nich tylko 1 proc. miesięcznie za zwłokę.

Ulga powyższa nie będzie przyśługiwała tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca sierpnia r. b.

REORGANIZACJA POLICJI POLITYCZNEJ Więcej subordynacji, kontroli i kompetencji, mniej samowoli i nadużyć

Doniosła inicjatywa min. Raczkiewicza

W ministerjum spraw wewnętrznych w tych dniach dobiegła końca zainicjowana przez ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza praca nad zmianami w organizacji policji politycznej. W myśl opracowanego projektu, policja polityczna zostanie ściśle

podporządkowana władzom administracyjnym, t. zn. w województwach — naczelnikom wydziałów bezpieczeństwa, w powiatach zaś — starostom. Pod względem technicznym wykonywania funkcji, doboru ludzi, oraz właściwego wyszkolenia, na które położony został specjalny nacisk — odpowiedzialność za policję polityczną przeniesiona została na właściwych komendantów policji wojewódzkiej, względnie powiatowej. Poza tym zastrzeżony został udział władzy administracyjnej w komisjach kwalifikacyjnych i dyscyplinarnych, rozpatrujących sprawy personalne policji politycznej. Odnosnie do dochodzeń, prowadzonych przez policję polityczną w sprawach konkretnych przestępstw, podkreślono zależność tej policji od prokuratorów w granicach obowiązują-

cych ustaw postępowania karnego.

Te inowacje organizacyjne mają na celu ściślej rozgraniczenie odpowiedzialności za działalność policji politycznej pomiędzy władzami administracyjnymi a komendantami policji państwowej oraz zwiększenie odpowiedzialności władz administracyjnych za rzeczoną działalność policji politycznej, zaś poszczególnych komendantów p. p., za formalną i techniczną stronę tej działalności. Poza tym inowacje te, zwiększając ingerencję władzy administracyjnej w sprawy, związane z działalnością pol. polit. i jej obsadą personalną — zmniejszą w znacznym stopniu możliwość pewnych anomalii i nadużyć w zakresie funkcjonowania tego ważnego aparatu służby bezpieczeństwa.

Jak Anglicy kochają Niemców

Najnowszy akt przyjaźni anglo-niemieckiej zawarty w neutralnej Norwegii

Interesująca charakterystyka uczuć anglo-niemieckich zawiera ostatni numer „Daily Telegraphu”: „Pomimo wielokrotnych protestów, zamieszczanych przez prasę w Oslo — pisze ten dziennik — turyści, a zwłaszcza (bałwani i chamy) Niemcy, zrobili sobie sport z zabrycaniem skał nadbrzeżnych na Nord Cap (przyłasku północnym w Norwegii) godłami i napisami. Pasażerowie parowca niemieckiego, który zawinął do Merok, wymalowali olbrzymią flagę niemiecką na jednej z nadbrzeż-

nych skał. Inny parowiec, należący do towarzystwa żegluga norweskiej, przywoził wycieczkę angielską do tegoż portu. O burzeniu wandalizmem Niemców, Anglicy potell godło „Vaterlandu” naftą i podpallili je. Niemcy rzucili się na ratunek i wywiązała się wówczas gwałtowna bójka, w której Angilicy ulegli przeważającej sile i wielu z nich dostało się „do niewoli niemieckiej”. Wypuszczono ich na wolność dopiero po długich „pertraktacjach pokojowych”.

W sprawie rozwoju lotnictwa cywilnego

Obrady komisji międzysojuszniczej

PARYŻ. 12.8. Wczoraj na Quai d'Orsay została otwarta międzysojusznicza konferencja w sprawie cywilnej żeglugi napowietrznej. Udział w konferencji biorą reprezentanci Francji, Włoch, An-

glij, Belgii, Czechosłowacji, Jugosławii, Polski i Rumunii. Osiągnięto porozumienie we wszystkich kwestiach, znajdujących się na porządku dziennym.

Inteligencja pracująca znowu puka do pana ministra pracy

W dniu 11 b. m. delegacja Centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych udała się do ministra pracy i opieki społecznej z interwencją w sprawie wznowienia wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym w tych ośrodkach, które jak Lwów, Kraków, Zagłębie Naftowe i inne zostały przy ostatniej wylocie pominięte. Jednocześnie przedłożono memoriał w sprawie zaliczenia licznerek zatrudnionych w Państwo-

wych zakładach graficznych do kategorii pracownic umysłowych, zgodnie z uchwałą sejmowej komisji ochrony pracy. Wreszcie delegacja wyraziła opinię swej organizacji w przedmiocie uregulowania godzin handlu. Delegacja otrzymała zapewnienie, że ministerjum podejmie niezwłocznie akcje w tych sprawach w myśl przedłożonej Centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych.

Praktyczne i wygodne a piękne dlatego, że celowe Nowy styl budowli współczesnych w Holandji

Uczmy się na dobrych wzorach jak zbudzić się z letargu budowlanego

Holandja jest jednym z nielicznych krajów w Europie, w którym rozwój budownictwa nie został przerwany przez wojnę światową.

W ostatnich dziesięcioleciach, dzięki poparciu finansowemu rządu i magistratów, powstało w tym niewielkim kraiku kilkadziesiąt tysięcy komfortowych mieszkań dla inteligencji pracującej i robotników.

Tak wielkie zapotrzebowanie pozwoliło architektom holenderskim wypróbować wszelkie rozwiązania techniczne i materiały budowlane; w rezultacie w Holandji najbardziej się rozwinął nowy styl architektoniczny, zazwyczaj nazywany „konstruktywizmem”.

Styl ten w znacznym stopniu realizuje marzenia Baryki o „szklanych domach”.

Położony jest jaknajwiększy nacisk na celowe i praktyczne rozplanowanie wnętrza; tej celowości i praktyczności podporządkowany jest wygląd zewnętrzny. Skasowane są zupełnie wszelkie

zbędne ozdoby, kolumny, gzymsy, szkarpy; piękno budynku musi wynikać z dobrych proporcji całości, pomysłowego rozmieszczenia drzwi i okien, umiejętnego wykorzystania materiału.

W miastach holenderskich stoją już całe dzielnice w stylu „konstrukcjonistycznym”. Czują one swoją szlachetną bezpretensjonalnością, wytwornym wyzwoleniem się z dorobkiewiczowskiej napszoności; kalkulują się do 50 proc. taniej. Zdecyduje na str. 4 przedstawia kawiarnię w Rotterdamie, zbudowaną z betonu, drzewa i szkła przez architekta J. J. P. Ouda, kierownika budownictwa w tym mieście i twórcy 1500 mieszkań dla robotników. Warto by było zastosować i u nas oszczędny i naddający się do masowej produkcji styl „konstruktywistyczny”. Nasi utalentowani architekci potrafia go tak samo spolszczyć, jak spolszczyli barok i klasycyzm w naszych dworkach. S. R.

Przemysł metalowy — ZDRAJĄCĄ PIENIĄDZA POLSKIEGO

Pierwszy zaczął zawierać transakcje w dolarach

Niemieckie machinacje przeciw złotemu polskiemu i chwilowe zawahanie się kursu złotego na czarnej giełdzie w Warszawie wystarczyło, by najbardziej patrijotyczna część naszego społeczeństwa, kupcy i fabrykanci, poszli na kalkulację dolarową.

Ta haniebna zdrada polskiego pieniądza przybrała największe rozmiary w przemyśle i handlu metalowym.

Skandal stał się tak wielki, że

Najbardziej drapieżny i chłanny na subsydia rządowe przemysł metalowy pokazał w tych krytycznych dniach prawdziwe swoje oblicze!

174.729 bezrobotnych w Polsce

Na Górnym Śląsku i w Łodzi bezrobocie wzrosło

Swawolanie z rynku pracy za czas od 25 lipca do 1 sierpnia b. r. wykazuje liczbę 174.729 bezrobotnych. Na terenie Górnego Śląska bezro-

bocie wzrosło o 965 osób skutkiem którego zwalniano robotników z kopalni i hut, w Łodzi o 100 osób w powiecie redukcji w fabrykach włókienniczych.

Polscy robotnicy uciekają z czechosłowackiej komunistycznej partii

PRAGA 12. 8. „Pravo Lidu” donosi, że liczni robotnicy polscy w Czechosłowacji porzucili par-

tiję komunistyczną, przyłączając się do polskiego stronnictwa socjal-demokratycznego.

Lud polski złoży hołd wielkiemu Reymontowi

W sobotę i niedzielę odbędą się uroczystości w Wierchosławicach i Krakowie

Uroczystość Reymontowska, urządzana w dn. 15 i 16 b. m. w Wierchosławicach i Krakowie, zapowiada się imponująco.

Weźmie w niej udział 10 tysięcy wioślan w oryginalnych strojach ludowych z wiejskimi kapelami, chórami i drużynami dożynkowymi.

Z ramienia rządu Rzplitej weźmie udział w uroczystości min. oświaty St. Grabski, dyr. Skolnic, oraz w-min. rolnictwa Raczkowski.

Ministerjum spraw zagranicznych poleciło poznańskiej wytwórni filmowej „Diana - Film” dokonanie zdjęć filmowych.

Wszyscy warszawscy korespondenci pism zagranicznych zgłosili swój udział w uroczystości.

Specjalny pociąg dla warszawskich uczestników uroczystości wyjedzie z warszawskiego dworca głównego w piątek dnia 14 b. m. o godz. 2.45 wieczorem. Przy-

będzie on do Bogumitowic 15 b. m. o godz. 8-jej rano.

Wieczorem tegoż dnia pociąg powróci bezpośrednio do Warszawy. Pasażerowie tego pociągu ko-

zystać będą w pełni ze zniżek kolejowych.

BRAMY UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO ZAMKNIĘTE PRZED ŻADNYMI WIEDZY

Stuletnie mury za ciasne na potrzeby Almae Matris stolicy 30-miljonowego państwa

Nasze wyższe uczelnie, a specjalnie uniwersytet warszawski, wprowadzają w bieżącym roku szkolnym

ograniczenia

w przyjmowaniu nowych słuchaczy.

Hasło miejsce na poszczególnych wydziałach została ściśle określona, a kandydatów na niektóre wydziały będą podlegali

konkursowi matur.

Ograniczenia te są motywowane przez senat uczelni, jako konieczność wywołana brakiem miejsca.

z nauki polskiej.

W specjalnie trudnych warunkach znajduje się

zamknąć podwoi

uniwersytet warszawski, którego budynek z przed stu laty mógł wystarczyć na potrzeby uniwersytetu rosyjskiego. Liczącego najwyżej 3.000 słuchaczy, nie mogą jednak wystarczyć na potrzeby kilkunastu tysięcy słuchaczy.

W ubiegłym roku akademickim Uniwersytet warszawski ukończył 626, — Politechnike 195. Szkoła główna gospodarstwa rolnego 140 słuchaczy, Łącznie z wyższą szkołą handlową wszystkie wyższe uczelnie warszawskie dały krajowi około

obecnego uniwersytetu stolicy niemał 30-miljonowego państwa.

1.600 absolwentów

Od kilku lat uniwersytet warszawski stara się o kredyty rządowe. Starania te dały jedynie meżne wyniki.

Jeśli przypomniemy, że wśród absolwentów znajduje się wielu starych studentów, którzy wskutek zawieruchy wojennej dopiero obecnie ukończyli studia, to normalny przy-

Rząd obiecał zato Senatowi, że

Jeśli przypomniemy, że wśród absolwentów znajduje się wielu starych studentów, którzy wskutek zawieruchy wojennej dopiero obecnie ukończyli studia, to normalny przy-

KARTKI Z MOICH WYWCZASOW PRZYJAZD

Naleczów, w sierpniu.

Owe cztery kilometry, dzielące stację kolejową od zakładu leczniczego, przebyłem względnie szczęśliwie. Coś nie coś tam mnie potrasało, coś nie coś się pokruszyło i popłatywało, reszta jednak dojechała w stanie niezłym do bramy, strzegącej wjazdu do parku, w którym stoi zakład.

Woznica, choć szkapęta same się zatrzymały, zawołał przeraźliwie: „Prrrrr...”, poczem z wysokości koźla, niby męcząc się szczytu minaretu, zaczął monotonnie wykrzykiwać:

— Bramaaa, bramaaa... Wokanie to poskutkowało, bowiem po małym kwadransiku znalazł się jakiś kluczodzierża, który otworzył wrota naleczowskiego. Edenu i bryczka wtoczyła się do parku.

— Gdzie mamjechać? Do pałacu, czyli do zakładu? — zagadnął automaton.

— Grzemu do pałacu. Niewypada mi, jako przedstawicieli redakcji, zamieszkać gdzie indziej.

A jednak zamieszkałem, bowiem okazało się, że wszyscy letnicy, czy kuracjusze, zamieszkujący w obrębie parku, muszą stołować się w zakładzie, ponieważ park jest rozległy i budynki mieszkalne porzucane, przeto stwarza to konieczność odbywania czterech razy dziennie spaceru po błotnistych, wobec ciągłych deszczów, alejach

parku. Spaceruje te, często pod ulew- nym deszczem, stanowiąca jedyna rozrywkę, o którą zarząd zakładu postarał się dla swych gości.

Wobec tego zręcznie się mieszka- nia w pałacu, powiadam tedy do woznicy:

— Grzemu, bracie, do zakładu! Tam stawiono mi przed dostoj- nym obliczem pani inspektorki, której przedłożyłem prośbę o pokój w zakładzie.

— Niema ani jednego pokoju wol- nego. Niech Walenty — zwróciła się do szwajcara — zaprowadzi do pałacu; tam są pokoje.

— Pałac? Spaceruj po błocie? Nad- programowa hydroterapia deszczowa? Dziękuję ścinnie!

— Jeżeli w zakładzie niema wol- nego pokoju, to może pani zechce nie objaśnić, o której odchodzi naj- bliższy pociąg do Warszawy?

— To jest, właściwie, może się znaleźć pokój... Proszę pana zaprow- adzić do pani kontrolerki!

Tu już sprawa poszła gładziej: pani kontrolerka przekazała mi po- kojową, ta zaś bez żadnych wah- ań zaprowadziła mnie do wolnego pokoju.

Zwyciężyłem, zamieszkałem w zakładzie. Wzorem Farysa

„Odetchnałem, ku gwiazdom spoglądałem dumnie...”

Czy uzasadniona była ta duma, o tem Czytelniczy dowiedzą się z następnego listu.

Mobilizacja Kabyłów

TANGOR 12. 8. Abd-El-Krim zażądał od zamieszkałych w Tangerze riffenów, aby niezwłocznie udali się na terytor- ium szepcu Riff, grożąc w razie

niewykonania tego żądania kon- fiskatą majątków. Około 50 riffenów posłuchało tego wezwania.

Karabin maszynowy Kabyłów



strzeże frontu i wypatruje samoloty francuskie.

Podwójna kocia główka



Znamienna amerykańska aktorka filmowa, Mac Kenney ukazała się na balu w oryginalnym kostiumie przedstawiającym głowę kota. Ponieważ sympatyczna aktorka rola młody, przypominające łaszczą się kotkę, więc szybko zdobyła sobie uznanie wśród obecnych, jako podwójna kocia główka.

MORDOWANIE KOBIEC, jako cęłaru rodziny Okrutność Eskimosów, obywateli bezpańskiego kraju podbiegunowego

Aneksja bezpna północnego nie przestaje być kwestią aktualną gabinetów dyplomatycznych: Stanów Zjednoczonych, Norwegii, a także Wielkiej Brytanii. Kanada rości sobie prawo do swobodnego nadzoru nad wycieczkami lodowymi. Krokowi jednak będzie władca w tamtych stronach natrafia na wiele trudności, które nie mogą być z łatwością nadzwyczajnymi eskimosami zamieszkałymi odległymi terenami. Ludzie ci żyją w obfitej podbiegunowej sańce, w pełnym przetrzebie, a jedna z najniebezpieczniejszych wad jest okrucieństwo. Eskimosi rozbiłszy się bardzo wolno nie chcą mieć wcale dzieci, a bibitem nie meli-

ARMIA ZBAWIENIA przeciw pięknym kobietom Manifest komendantki kanadyjskiej

Pani Elżbieta W. Green jedna z najbardziej zasłużonych działaczek Armii Zbawienia w Kanadzie, wpadła na przedziwny sposób umoralnienia swoich rodaków. Wierząc niezłomnie, iż powodem grzechu była piękność kobieca wydała pismo do wszystkich właścicieli hotelów, restauracji, urzędów i innych instytucji, aby przyjmowały na pracownice tylko brzydkie kobiety. Pani Elżbieta W. Green zaleca również żonom, aby unikały służby żeńskiej, a zwłaszcza młodych i szykownych pokojówek. Zdanie bowiem propagatorki moralności niema nic niebezpieczniejszego jak piękna twarz ko bieca i zgrabna figurka. Każdy bowiem mężczyzna z natury swej jest obrzydliwym la komczuchem, uwodzicielem i listą o najgorszych instynktach moralnych. Najnotliwszy nawet nie ustoi spokojnie obok pięknej postaci kobiecej. Nie trzeba więc stwarzać okazji do grzechu — bo strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Łyżwa na astalcie

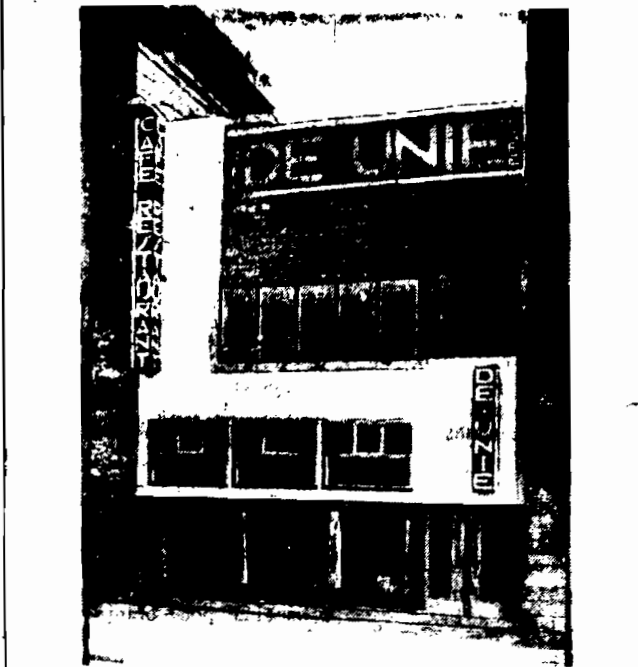


W Ameryce wchodził w modę nowy sposób lokomocji dziecięcej. „Zasady jazdy” są podobne jak przy ślizganiu. Dziecko staje na drewnianej deszczolce, pewnego rodzaju łyżwie i odbijając się dwoma kijami, które trzyma w r-

SZEIK EBUL HUD Rasputin dworu sułtańskiego wróżył przyszłość z gwiazd i rabował cenne rękopisy

Britisch - Museum w Londynie nabyło w tych dniach niezwykle cenną bibliotekę, składającą się z kilkuset tomów. Jest to księgozbiór wschodni, zawierający dzieła w języku tureckim, arabskim i perskim, a należał on do sułtana Abdul Hamida II-go, zdeponowanego w roku 1909 przez rewolucję Młodych Turków. Dziwne koleje przechodziły te książki. Sułtan ich właściciel, nie interesował się wcale nauką i należał do najmniej wykształconych me szkanów swego pałacu, posiadł jednak w swym otoczeniu zaufanego szeka arabskie o nazwisku Ebul-Hud, który był zapalonym bibliofilem. Ebul Hud był i koczowniczą postacią dworu sułtańskiego i odgrywał tam mniej więcej taką samą rolę jak Rasputin w Petersburgu, udawał proroka i czytał z gwiazd przyszłość, pozatem zaś intrzykował i nie przebrał w środkach, aby zwałować swych przeciwników. Przytem wszystkim kochał książki i gdy się dowiedział, iż w jakim klasztorze lub meczecie znajduje się rzadki rękopis umiał wymóc na sułtanie rozkaz konfiskaty cennej księgi. winien być mniej więcej równy. 3) Stosunek wzajemny należy ugruntować na bezwzględnej szczerości. 4) Mąż nigdy, ale to nigdy nie powinien widzieć żony brudnej i zaniedbanej w ubraui. (Czystość ciała, pedantyczność i twarżowe uczesanie). 5) Mąż nie powinien wiedzieć o tem, że się w domu prząta i pierze (T. zw. „główny sprząta-nie” jest wogóle niechlujnym non sensem, z którym trzeba skończyć w imię higieny i spokoju domowego). 6) Męża nie należy wtajemniczać w różne drobne kłopoty, mające styczność z żoną i z gospodarstwem. Zrozumie on z nich tylko jedno: że żona jego nie dorosła do roli gospodyni czy pani domu. 7) Tak zw. „dogadzanie” mężowi jest zbyt częstym zarówno jak ostentacyjnym kokietowaniem go. Pierwsze choćby dlatego, że jak to już ktoś trafnie powiedział, mąż, do serca którego wiedzie droga przez żołądek, nie wart jest wogóle żadnych zabiegów.

SZKLANE DOMY z betonu drzewa i szkła



Styl ten w znacznym stopniu realizuje marzenia Buryki z „Przedwiośnia” Żeromskiego „o szklanych domach”. (Str. 2-ga.)

TRIUMFY A.Z.S. W WIOŚLARSKICH MISTRZOSTWACH POLSKI Rozmowa z p. Władysławem Nadratowskim, sternikiem zwycięskiej „czwórki”

WARSZAWA, 13 VIII. „Dwa słowa” poświęcone przez prasę stołeczną wydarzeniu tak doniosłemu dla najstarszej gałęzi sportu polskiego, jakim jest wioślarstwo — to stanowczo zbyt mało. Bo przecież mistrzostwa wioślarskie Polski, jakkolwiek rozgrywane w odległej Bydgoszczy są zjawiskiem sportowym o dużym znaczeniu. Dlatego też korespondent nasz zwrócił się do p. Władysława Nadratowskiego, jednego z ideowców wioślarstwa polskiego o informacje w sprawie regat bydgoskich. Zaczynamy rozmowę „ab ovo”. — Jakże były składy zwycięskiej czwórki „czwórki” i „ósemki” A.Z.S.-u? — Rdeń obu — brzmi odpowiedź. — Stanowiła czwórka „pawilska” — pierwsza załoga polska, która odmiała zwycięstwo na wodach zagranicznych. Tak więc na szlaku „czwórki” jechał p. O. Gordziakowski, dalej p. p. P. Kurnicki, H. Niezabitowski i wreszcie na „jedynce” p. Z. Kulej. O sternika nie pytamy. Wszak wszyscy, interesujący się wioślarstwem, znają drobną sylwetkę p. W. Nadratowskiego, startującego w swoim czasie pod pseudonimem „Akademika”. — W „ósemce” — ciągnie dalej nasz interlokutor — między czterech wioślarzy wyżej wymienionych wstawiono sily młode, szerzej jeszcze nieznane, mianowicie na drugim wiosle jechał p. S. Cybulski, na trzecim — p. L. Lutyh, na czwartym — p. J. Łaszewski, a na piątym — p. L. Mazurek. — Jaki był przebieg obu wyścigów? — W biegu „czwórki” A. Z. S. czuli się tak pewnie, że od pierwszego do ostatniego uderzenia pracowali w tempie 32 uderzeń na minutę. Mimo to nie było ani jednej chwili, w której rwca wciął swe temno serjami „mocnych” olimpijska załoga Koła Wioślarzy Warszawskich zbliżyła by się do nas bliżej niż o jedna czwarta łodzi. W biegu „ósemek” zwycięstwo nie przyszło już „tak łatwo”. Wyścig ten poprowadził poznański „Tryton”, za którym jeszcze na tysięcznym metrze byliśmy o jedną czwartą łodzi w tyle. Zwycięstwo jednak A.Z.S.-u zostało zdecydowane już na 1200 mtr. i odtań prowadził on do końca ten bieg, wygrany o trzy czwarte łodzi nad poznańczykami w czasie 5 min. 29 sek. W biegu tym tempo poddyktowane przez doświadczonego szlakowego p. O. Gordziakowskiego ze względu na kró-

Dystyngowany strój paryżanki



Wysmukła sylweta elegantskiej paryżanki w wytwornej sukience z haftami.

BUFET PODCZAS KAPIELI



W czasie kąpiel w morzu, nie należy zapominać o wygodnym bufecie, gdzie można napić się kawy lub herbaty, a także zjeść lekkie przysmaki. W tym celu warto wybrać miejsce z widokiem na morze i z wygodnymi miejscami do siedzenia.

O TALENCIE SZCZĘŚCIA MAŁŻEŃSKIEGO

Wobec nieprawdopodobnych 20-letnim pożyciu małżeńskim (z tym samym mężem) czuje się zadowolona i zupełnie szczęśliwa. Cały ten czas przeszedł nam obciur jak z bicia strzelił niby rok jeden, i czasami wierzyć mi się nie chce, że najstarsza córka, która tak niedawno, zda się, na ręku posłałmy w tym roku maturę zdała. Najmłodszy zaś synek nasz (piąte dziecko z rzędu) już ma 7 lat i robi się niebezpiecznym urwisem. Nie mamy już zatem malarskich dzieci. A szkoda, tak je lubię! I oto odrazu, niechcący, dotknęłam samej istoty wielkiego problemu „szczęścia”, którego brak leży niewątpliwie w bezdzietności wielu małżeństw, lub zbyt małej liczbie ich dzieci. Jak może spowszednić małżeństwo, pobogostawione liczną dziećmi, która się kocha do zalenstwa, dla której się pracuje, z którą się po kilkakroć prze-

20-letnim pożyciu małżeńskim (z tym samym mężem) czuje się zadowolona i zupełnie szczęśliwa. Cały ten czas przeszedł nam obciur jak z bicia strzelił niby rok jeden, i czasami wierzyć mi się nie chce, że najstarsza córka, która tak niedawno, zda się, na ręku posłałmy w tym roku maturę zdała. Najmłodszy zaś synek nasz (piąte dziecko z rzędu) już ma 7 lat i robi się niebezpiecznym urwisem. Nie mamy już zatem malarskich dzieci. A szkoda, tak je lubię! I oto odrazu, niechcący, dotknęłam samej istoty wielkiego problemu „szczęścia”, którego brak leży niewątpliwie w bezdzietności wielu małżeństw, lub zbyt małej liczbie ich dzieci. Jak może spowszednić małżeństwo, pobogostawione liczną dziećmi, która się kocha do zalenstwa, dla której się pracuje, z którą się po kilkakroć prze-

wybaczają musi — nawet ewentualną „zdradę”. Co do tej „zdrady” właśnie, to, moim zdaniem, za wiele się naczoł przywiązuje wagi do tego rodzaju faktów. Istota małżeństwa nie tkwi wyłącznie w stosunkach erotycznych i nie zależy od wpływa człowiekowi w sypialni. Wszystkie te 10 przykazań małżeńskich wytrzymały próbę 20-letniego pożycia małżeńskiego i mogą być każdemu i każdej z czystym sumieniem polecieć. Niezależnie od tego, że są one wyłączone do małżeństw, złożonych wezwani miłości i mają na celu jedynie zapobieżenie „sposobu leniwej współżycia”, jak to w ankiecie zaznaczono, gdzie miłości nie było, albo już niema, tam one nie pomagają. Wówczas musi znaleźć zastosowanie albo cierpliwość i rezygnacja, albo z zasad religijnych, albo też rozwód. To już za leży od okoliczności i od usposobienia. Starsi małżonkowie.

